

Niepewny los krajowych czasopism naukowo-technicznych

Wydawnictwo SIGMA-NOT jest największym polskim wydawcą czasopism branżowych o profilu naukowo-technicznym, z których najstarsza gazeta inżynierska „Przegląd Techniczny” liczy sobie 155 lat. Jako zintegrowana oficyna wydawnicza SIGMA-NOT funkcjonuje od 1949 roku i wydaje obecnie 33 tytuły, których właścicielem jest Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT lub poszczególne stowarzyszenia inżynierów i techników działające w ramach Federacji. Autorami artykułów zamieszczanych w czasopismach o najnowszych osiągnięciach i nowościach technicznych, po które sięgali przedsiębiorcy, były autorytety naukowe lub specjaliści z danej branży, informuje Magdalena Borek-Daruk, prezes Wydawnictwa SIGMA-NOT.

Po reformie szkolnictwa wyższego i wprowadzeniu nowych zasad punktacji czasopism naukowych sytuacja bardzo się zmieniła i stała się dla wydawnictwa wyjątkowo trudna. Polskim naukowcom publikowanie w krajowych czasopismach już się nie opłaca, ponieważ otrzymują dużo mniej punktów, które liczą się do ich dorobku naukowego. Za publiczne pieniądze robią to za granicą. Wydatki z tego tytułu są gigantyczne.

Jakie są skutki nowych zasad punktacji czasopism dla zarządzanego przez panią wydawnictwa?

Tracimy autorów w czasopismach naukowo-technicznych, które istnieją na rynku od kilkudziesięciu, a nawet od ponad stu lat i obawiamy się poważnie o ich przetrwanie. Przed reformą szkolnictwa wyższego w październiku 2018 roku i wprowadzeniem nowych zasad punktacji czasopism, polscy naukowcy zamieszczali w nich wyniki swoich badań, informowali o najnowszych osiągnięciach naukowych i nowościach technicznych opracowanych na uczelniach i w instytutach naukowo-badawczych, a także zamieszczali aktualne analizy dotyczące rynku. Publikacje te uwzględniane były w dorobku naukowym autorów, a z przekazywanej wiedzy, w sposób praktyczny korzystali przedsiębiorcy z wielu branż i sektorów gospodarki. Mieli dostęp do wiarygodnych informacji o innowacyjnych technologiach i rozwiązaniach, które mogą zastosować w swoich firmach i przedsiębiorstwach. Te korzyści wpływały bezpośrednio na rozwój gospodarczy kraju. Po wprowadzeniu przez ministerstwo nowych zasad punktacji czasopism zmieniły się całkowicie preferencje. Polskim naukowcom nie opłaca się publikowanie artykułów w rodzimych periodykach, które są bardzo nisko punktowane. Robią to w zagranicznych czasopismach naukowych o znacznie wyższej punktacji, które znajdują się na listach jednej w trzech międzynarodowych baz danych: Web of Science czyli na tzw. liście filadelfijskiej, w bazie Scopus, lub ERICH+ .

Jak wysoka jest punktacja przypisywana czasopismom naukowym ujętym w tych międzynarodowych bazach?

Najwyższą punktacją objęte są czasopisma ze względu na to, jak często i gdzie cytowane są

publikowane w nich artykuły. Taki wykaz czasopism naukowych posiadających tzw. Impact Factor (IF), czyli wskaźnik prestiżu i siły oddziaływania, zawiera lista filadelfijska, ustalona przez Institute for Scientific Information w Filadelfii na podstawie prowadzonego indeksu cytowań publikacji naukowych. W wielu krajach istnieją całe systemy oceny instytucji naukowych i zatrudnionych w nich pracowników opierające się na liczbie publikacji z uwzględnieniem IF czasopism, w których te publikacje się ukazały. W Polsce instytuty naukowe i wydziały uczelni wyższych oceniane są przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, między innymi właśnie na podstawie kryterium IF. Co prawda szczegółowe zasady oceny jednostek naukowych ulegają częstym modyfikacjom, jednak wykształcił się już pewien stały, ogólny schemat tej oceny. Resort publikuje wykaz czasopism naukowych wraz z przypisaną im punktacją, która wynosi od 20 do 200 punktów. Podstawą prawną do punktowania czasopism naukowym jest rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z listopada 2018 roku. Pierwszy taki wykaz został ogłoszony komunikatem z lipca 2019 roku, a ostatni, który wywołał wiele kontrowersji w lutym br. W wykazie Ministerstwa Edukacji i Nauki ujęto przede wszystkim zagraniczne czasopisma naukowe, które otrzymały maksymalną liczbę punktów i część polskich, które zostały uwzględnione w międzynarodowych bazach. Reszta znalazła się poza listą, co nie zachęca do zamieszczania w nich artykułów naukowych.

Co to oznacza dla czasopism naukowo-technicznych wydawanych przez spółkę SIGMA-NOT?

Większość z nich nie znajduje się w żadnej z trzech międzynarodowych baz, dlatego sytuacja wydawnictwa jest coraz trudniejsza. Czasopisma naukowo-techniczne z atrakcyjnym tytułem, ukazujące się od stu lat, niezwykle zasłużone dla odbudowy i rozwoju kraju, z imponującą historią i doświadczeniem mogą nagle zniknąć z rynku z powodu braku autorów i tym samym wartościowych artykułów. Pracownicy naukowcy nie widzą już sensu publikowania w tych tytułach. Wycofują swoje prace i artykuły, żeby zamieścić je w wysoko punktowanych przez MEiN zagranicznych czasopismach, niezależnie od renomy i znaczenia tych periodyków. Niektóre mają zaledwie kilkuletnią historię, a otrzymały już 200 punktów, kiedy renomowanym polskim czasopismom z tego samego zakresu przyznano tylko 20 punktów. Polski naukowiec musiałby zamieścić w nim 10 odrębnych publikacji, żeby uzyskać 200 punktów, a i tak w wielu uczelniach i instytutach wydano zarządzenia, że do dorobku naukowego liczą się tylko publikacje w czasopismach, posiadających minimum 70 punktów. Autorzy wybierają znacznie bardziej opłacalny dla siebie wariant i wyniki swoich badań publikują w zagranicznych czasopismach. Ośrodki naukowe ponoszą duże koszty z tego powodu, ponieważ płacą za to wysoką cenę w euro lub w dolarach. To są wielomilionowe wydatki z publicznych środków, które zasilają zagraniczne wydawnictwa i wspierają obcy biznes, zamiast wzmocnić finansowo krajowy rynek wydawniczy. Dla Polski to żadna korzyść. Czasopisma te rzadko są czytane przez polskich inżynierów i techników, ze względu na obcy język i utrudniony do nich dostęp. Ograniczony zostaje w ten sposób również transfer wiedzy i innowacji z nauki do polskiego przemysłu. Ta sytuacja wymaga radykalnej zmiany, o co zabiegają nie tylko wydawcy, ale także sami naukowcy, którzy od wielu miesięcy interweniują w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Jaki jest pomysł na rozwiązanie tego problemu?

Jedną z propozycji jest utworzenie krajowej bazy czasopism naukowo-technicznych, aby naukowcy mieli wybór i mogli publikować w zagranicznych i polskich periodykach. Można

zaznaczyć, że ich działalność w ramach tych dwóch baz: międzynarodowej i krajowej, będzie trochę inaczej punktowana, ale też będzie wliczana do ich dorobku naukowego. Taka zmiana pozwoliłaby ponownie krajowym firmom uzyskać dostęp do prac polskich uczelni i instytutów. Publikacja polskiego dorobku naukowego nie powinna pomijać krajowego czasopiśmiennictwa, które było, jest i będzie najszybszą ścieżką dotarcia do przedsiębiorców i tym samym ważnym elementem wsparcia krajowej gospodarki. Opinie te podzielają polscy przedsiębiorcy, którzy są zainteresowani rzetelną, merytoryczną wiedzą. Przed zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym istniały obok siebie dwie bazy i naukowiec wybierał, gdzie chce publikować. Naukowcy na opublikowanie swoich prac w czasopismach zagranicznych muszą czekać miesiącami. Nie mogą zamknąć i rozliczyć programu, na który otrzymali grant, bo czekają na publikację np. półtora roku. Jeśli chcą przyspieszyć termin zamieszczenia artykułu nierzadko muszą płacić 200 proc. ceny. To jest niezwykle dochodowy dla zagranicznych wydawców biznes robiony na polskiej nauce. Zachodzi tylko pytanie dlaczego mamy to robić za nasze publiczne pieniądze? Sama publikacja artykułu w czasopiśmie lub wydawnictwie ujętym na jakiejś urzędniczej liście nie stanowi absolutnie żadnej gwarancji jakości tej pracy, zwłaszcza jeśli trzeba za to dużo płacić. To powinno się jak najszybciej zmienić. Apelują o to redakcje czasopism naukowo-technicznych, a także zarząd Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, reprezentującej polskich inżynierów i techników. Wszystkie środowiska zainteresowane szybkim rozwiązaniem tego niezwykle ważnego problemu mają nadzieję, że decydenci uwzględnią ich argumenty.

Z Magdaleną Borek-Daruk, prezesem Wydawnictwa SIGMA-NOT rozmawiała Jolanta Czudak

Rozmowa została opublikowana w magazynie Liderzy Innowacyjności 11.10.2021 r.